
Marzena Wolschlaeger

VIII Liceum Ogólnokształcące
Bydgoszcz, Polska

Co uczniowie faktycznie sądzą o publikacji *Mein Kampf*?

„Zakazywanie głoszenia niebezpiecznych idei jest bardziej niebezpieczne niż przeciwstawienie się im w otwarty sposób”. Te słowa Stephena Hicksa uważam za słuszne, bo czymże jest zakaz? Szczególnie dla młodego pokolenia. Czy nie stanowi przypadkiem zachęty, wołania: spróbuj mnie, bo jestem zakazany, nielegalny. Nie wysunę śmiałej tezy, że książka zakazana będzie przez wszystkich czytana, chyba nie ta epoka, nie to pokolenie. Jednak może stanowić ciekawą, nieznaną pożywkę dla młodych umysłów poszukiwaczy swojej drogi życiowej. Takich, którzy nie idą utartymi ścieżkami, ale szukają innych, niekonwencjonalnych, niezgodnych z obowiązującymi kanonami, zasadami rozwiązań. Wtedy *Mein Kampf* może stanowić inspirację, nie przez swoją treść, ale ekskluzywność, niedostępność dla ogółu.

Książka ta powinna być dostępna, ale tylko i wyłącznie z odpowiednim opracowaniem naukowym, z wyraźnym zaznaczeniem, że stała się ona podstawą narodzin jednego z najgroźniejszych potworów, które przetoczyły się przez kraje Europy i nie tylko.

Zbyt daleko idące zakazy stanowią ingerencję w sferę wolności, którą każdy z nas sobie ceni. Budzą sprzeciw i nie są najlepszą metodą zwalczania książki, która stała się źródłem i inspiracją do ingerencji w życie ludzi i całych narodów, fundamentem ograniczeń wolności i praw należnych każdemu człowiekowi i wszystkich grup etnicznych, państw.

Wychowanie nie powinno odbywać się poprzez stawianie murów, ograniczeń, chowanie do piwnic tego, co budzi niepokój, może zostać niewłaściwie zinterpretowane. A raczej stwarzając warunki poczucia wolności, dając możliwości dokonywania wyborów, a jednocześnie naprowadzając na właściwe ścieżki.

Tekst Stephena Hicksa stał się inspiracją do zadania uczniom pytania, czy wiedzą oni, o czym jest *Mein Kampf*. Pytanie to zadałam 86 uczniom szkoły ponadgimnazjalnej (trzy klasy: pierwsza, druga, trzecia). Każdy z tych uczniów otrzymał ode mnie na lekcji dotyczącej nazizmu podstawowe informacje na temat książki (I klasa). I jaki efekt? Zdziwiająco jednocześnie jest, że wśród 29 osób, które nie wiedzą, jaka jest tematyka książki, aż 17 chciałoby ją przeczytać, tylko jedna osoba napisała: „zależy o czym jest”.

Ciekawe są niektóre odpowiedzi na pytanie: „Czy książka powinna być powszechnie dostępna?”

„Nie, dlatego, że według mnie jest sprzeczna z nauką i prawdami, jakie zostały mi przekazane np. na lekcjach”. „Książka ta może stanowić źródło wiedzy historycznej, choć może zmanipulowanej przez jej autora. Doświadczeni historycy w oparciu o inne źródła mogą zweryfikować podane informacje i być może wyciągnąć nowe, przełomowe wnioski”. „Moim zdaniem powinna być dostępna, ponieważ jest to źródło historyczne, które utrwala pamięć o naszej ojczyźnie cierpiącej katusze w czasie rządów Hitlera. Jest na pewno pozycją, z której można wyciągnąć wiele wniosków na przyszłość”. „Ludzie są ciekawi, co kierowało działaniami Hitlera i nie widzę sensu zabrania im zaspokajając tę ciekawość”. „Myślę, że powinna być zakazana, ponieważ została napisana przez złego człowieka i moim zdaniem jest propagandą nazistowską. Mogłaby źle wpłynąć na słabych ludzi”.

Młodzież w swoich odpowiedziach opowiadała się za dostępnością tej książki, przede wszystkim traktując ją jako źródło historyczne. Ci, którzy wskazywali konieczność zakazania publikacji, przede wszystkim zwracali uwagę na słabość natury ludzkiej, która mogłaby ulec wpływom zapisanych słów. Jeszcze trzy wypowiedzi uczniowskie, które zainteresowały mnie szczególnie:

„Myślę, że jak czegoś się zakazuje ludziom, to tym bardziej tego chcą...” – te słowa wpisują się w samą tezę, że człowiekowi powinien być dany wybór.

„Istnieje wolność słowa...” – w trzech wypowiedziach pojawia się ten argument. Można tylko dodać, że prawa nam przysługujące (w tym przypadku, „wolność słowa”) są tu traktowane jako absolutne.

„Książka ta nie jest zgodna z prawami człowieka...” (argument na zakazaniu publikacji). Zdaje się, że tu widać brak wiary w rozsądek człowieka i możliwość odróżnienia dobra od zła, więc lepiej nie wydobywać na światło dzienne tego „dzieła”.

Trochę jest smutne, że wielu uczniów nie potrafi określić tematyki książki, a nawet bywają przypadki nieznaności autora. Jednak z drugiej strony napawa optymizmem, że większość potrafi określić jej tematykę, a niektórzy nawet potencjalną zgodę na publikację widzą w kontekście praw człowieka.